

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:		Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. P.	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
We Lwowie bez doręczenia do domu	mies. zł. 2—, kwart. 6—				
z dostawą do domu	mies. zł. 2'40, kwart. 7—	Konto PKO Lwów Nr 504.044.			
Na prowincji z przesyłką pocztową	mies. zł. 2'40, kwart. 7—				
Zagranicą	mies. zł. 5—, kwart. 15—				

FRANCJA.

Francja przeżywa dzisiaj czasy nader ciężkie. Sami Francuzi nie tają swe go niepokoju o przyszłość ojczyzny. Z jednej strony uderza w nią kompleks międzynarodowych powikłań, z których jedno koncentruje się wokół Hiszpanii a drugie na dalekim Wschodzie ze swym punktem osiowym: paktem niemiecko-japońskim. Równocześnie mnożą się i wewnątrz kraju komplikacje i ogniska zapalne

Przed wszystkim Rząd nie ma bezwzględnie silnej i trwałej podstawy. W obrębie grup, popierających rząd, na każdym kroku zaznaczają się dysonanse. W szczególności tarcia między skrajnym skrzydłem Frontu Ludowego to jest komunistami a socjalistami i radykałami były zresztą ciągle na porządku dziennym niemal od pierwszego dnia, w którym sementowano nową większość parlamentarną. Grupa Thoreza do rządu nie weszła, ale przyrzekła popierać Bluma. Tymczasem zaraz w pierwszych dniach strajku w czerwcu 1936 r. różnice między rządem a komunistami zaznaczyły się w sposób niezwykle ostry. I to się potwarzało ustawicznie.

Poza tym nawet te grupy społeczne, które sprzyjały Frontowi Ludowemu poczynają narzekać, że czują się zawiedzione w swych nadziejach. Rząd Frontu Ludowego od pierwszej chwili powstania głosił, iż jego rozporządzenia gospodarcze, wymagające od francuskiego życia gospodarczego tak wielkich ofiar, sprowadzą napewno koniec kryzysu i wywołają we Francji tak upragniony okres nowego prosperity.

Od tego czasu minęło parę miesięcy a kryzys nie został przełamany. Nastąpiła żwyzka kosztów utrzymania i kosztów produkcji w wyniku realizacji szeregu reform socjalnych, co zamiast oczekiwanego ożywienia gospodarczego dało dalsze pogłębienie depresji.

Minister finansów Vincent Auriol przedstawił budżet na rok 1937. Społeczeństwo francuskie przywykło już do stałych deficytów budżetowych, ale mimo to preliminarz budżetowy obecnego rządu robi olbrzymie wrażenie: jego cechą charakterystyczną jest zwiększenie wydatków państwowych o osm miliardów franków.

Nie ulega jednak wątpliwości, że jedną z największych trudności rządu stanowi fakt zaciągnięcia nad życiem politycznym partii komunistycznej. Partia ta stała się arbitrem na terenie walk politycznych we Francji, staje się przeto czynnikiem najważniejszym a to tym bardziej, że rozporządza ona siłami społecznymi, organizacją, pieniędzmi słowem wszystkim, co decyduje w walkach społecznych i politycznych.

Sprzymierzeńcy komunistów we Francji ludowym są od nich słabsi. Radykałowie mają wpływy jedynie wśród drobnomieszczanstwa i inteligencji. Socjaliści ustępują komunistom zarówno pod względem sprawności organizacyjnej jak i pod względem skrajności haseł i programów społecznych i politycznych.

Mimo to wszystko na pytanie czy Francja przetrzyma srożącą się nad nią burzę, należy dać odpowiedź pozytywną a to dzięki dwóm czynnikom, które cechuje stałość, powaga i spokój. Tymi czynnikami są: polityka zagraniczna i polityka obrony narodowej, obie prowadzone przez radykałów. P. Delbos bowiem prowadził narodową politykę zagraniczną, politykę

Jednogłośnie uchwałą przyznano Polsce pożyczkę.

Paryż, 30. 12. (PAT.) Agencja Hava komunikuje: Izba deputowanych uchwaliła jednogłośnie przy 590 głoszących projekt ustawy o pożyczce dla Polski.

Dwu narciarzy ze Lwowa pochłonęła lawina w Czarnohorze.

Stanisławów, 30. 12. (PAT.) Rozpoczynająca się dopiero zima pochłonęła w Czarnohorze dwie ofiary ludzkie. W kotle pod Howerlą w Czarnohorze wskutek nagłego ocieplenia się wczoraj o godz. 15 zeszyły dwie lawiny 8-metrowej grubości, które zagrzebały dwóch narciarzy: dr. Lesława Chlipalskiego i akademika Andrzeja Steussniga, obu ze Lwowa. W akcji ratunkowej, która trwała przez całą noc pod kierownictwem dr. Majewskiego ze Lwowa biorą udział Straż graniczna i robotnicy z Tartaku w Worochcie. Dotychczas nie zdołano odkopać zasypanych narciarzy.

AKCJA RATUNKOWA W TOKU.

Stanisławów, 30. 12. (PAT.) Ze schroniska na Zaroślaku pod Howerlą otrzymaliśmy dziś o godz. 10-tej

Poszukiwania za zaginionymi narciarzami.

Zaroślak (pod Howerlą), 30. 12. (PAT.) W dalszym ciągu odbywa się poszukiwanie zasypanych przez lawinę narciarzy lwowskich dr. Chlipalskiego i Steusinga. Na Zaroślak przybyła kolonia harcerska z Wonochty w liczbie 70 osób celem udzielenia pomocy przy odkopywaniu. W tej chwili w pracy bierze udział ponad sto o-

informację, że akcja ratunkowa w celu wydobycia z pod zwałów lawiny dwóch zasypanych narciarzy ze Lwowa: dr. Lesława Chlipalskiego i Andrzeja Steusinga, syna profesora Uniwersytetu J. K. we Lwowie, znanego higienistę, trwa w dalszym ciągu i napotyka na duże trudności. Śnieg jest twardy i zbity. Przy rozkopywaniu lawiny nie natrafiono dotychczas na żadne ślady. Znalaziono tylko jeden kłijek. W momencie spadania lawiny znajdowało się na zboczach góry 4-ech narciarzy. Dwaj uniknęli szczęśliwie niebezpieczeństwa, zaś dwaj pozostali, którzy nie zdążyli uskoczyć, zostali zasypani.

Jednym z dwóch uratowanych narciarzy jest drugi syn prof. Steusinga, Jan, który wraz z bratem wyruszył na wycieczkę narciarską.

sób. Ponieważ sondowanie lawiny nie dało rezultatu, przystąpiono do poszukiwań systemem t. zw. szachownicy. Akcja jest ogromnie utrudniona, gdyż śnieg jest zbity i twardy, jak lód. Pp. prof. Steusingowie, rodzice ofiary katastrofy, udali się na miejsce tragicznego wypadku ze Lwowa.

Komunikat komisji śledczej w sprawie przyczyn katastrofy samolotowej.

Od komisji, która bawiła na miejscu katastrofy samolotowej między Zawadą a Rawą Ruską otrzymaliśmy następujące wyjaśnienia:

Przyczyną katastrofy było obmarzenie całej maszyny, a nie tylko linek, prowadzących do sterów. Pilot zauważył fakt obmarzenia maszyny i zdecydował się na lądowanie. Poleciał tedy zawiadomić lotnisko lwowskie radiotechnikowi z prośbą o poinformowanie obsady samolotu o konfiguracji terenu i wskazanie możliwego miejsca do lądowania. Po otrzymaniu wskazówek samolot począł lądować. Wskutek obmarzenia maszyny samolot stracił pełnię sprawności, stery wprawdzie działały, ale zbyt wolno. Z powodu straty sprawności w chwili lądowania nastąpiło za silne zderzenie z ziemią i wybuch zbiornika z benzyną,

Kabina została rozerwana, a pasażerowie wyrzuceni na ziemię, przy czym część pasażerów wypadła szczęśliwie poza obręb szerzącego się pożaru, zaś ś. p. Łoś i Zimmerman oraz radiomechanik Fronc dostali się w płomienie.

Komisja badająca przyczyny katastrofy odjeżdża dziś nocnym pociągiem do Warszawy.

Warszawa, 30. 12. (PAT.) Dowiadujemy się z Ministerstwa komunikacji, że komisja, która w poniedziałek wyjechała na miejsce katastrofy, bada przyczynę wypadku i prawdopodobnie powróci do Warszawy w środę. Szczegółowe sprawozdanie będzie mogło być ogłoszone dopiero po powrocie komisji.

Podkreślić należy, obywatelskie stanowisko i nadzwyczaj gorliwą pomoc, okazaną uczestnikom wypadku przez

mieszkańców wsi Łuszczacz, obok której wypadek miał miejsce. W kilka minut przybyli oni na miejsce katastrofy i zajęli się energicznie akcją ratunkową.

Na szczególne uznanie zasługuje po moc okazana przez kierownika tamtejszej szkoły Władysława Boraczka i jego małżonki, miejscowego sołtysa i rolnika Michała Działy. Państwo Boraczkowie w mieszkaniu swoim umieścili rannych i tam też zgromadzili bagaże, rozrzucone przy samolocie. Ludność wsi Łuszczacz wreszcie postawiła do dyspozycji poszkodowanych sanie, wykładając je piernatami i okryciami, celem przewiezienia rannych do szpitala w Tomaszowie lubelskim. Podkreślić również należy przytomność umysłu p. Laury Chmielińskiej, która pierwsza z uczestników wypadku zajęła się niesieniem pomocy kontuzjowanym towarzyszom, a wreszcie energiczną akcją starosty powiatowego w Tomaszowie lubelskim, p. Wielanowskiego, który natychmiast przybył na miejsce wypadku, przywożąc z sobą lekarzy z miejscowego szpitala powszechnego i objął ogólne kierownictwo akcji ratunkowej.

Stan zdrowia osób rannych w wypadku jest dobry i nie budzi obaw. Zwłoki radiomechanika Józefa Fronca przewiezione będą do Warszawy.

Ofiary katastrofy samolotowej

Ś. p. dr. Zygmunt hr. Łoś, lat 49, rz. kat., doktor praw, ziemianin, dyrektor Centrali obrotu nasionami olejnymi w Warszawie. Przebywał stale ostatnio w stolicy, zaś rodzina we Lwowie przy ul. Sykstuskiej 53. Osierocił żonę, dwóch synów w wieku 18 i 16 lat, oraz matkę. Przyjechał do rodziny na święta i samolotem powracał do swej pracy w Warszawie.

Ś. p. Józef Zimmermann, lat 36, rz. kat., żonaty, dwoje dzieci, właściciel firmy „Autopomoc“ przy ul. Leona Sapiehy 83 we Lwowie. leciał do Warszawy celem zakupienia części do samochodu spółki akcyjnej Gazolina, i miał dziś powrócić z tymi częściami do Lwowa.

Zgon trzeciej ofiary.

Lublin, 30. 12. (PAT.) Wczoraj o godz. 14-ej zmarła trzecia ofiara katastrofy samolotowej radiotechnik Józef Fronc. Zwłoki jego będą przewiezione do Warszawy. Zwłoki hr. Zygmunta Łośa i Józefa Zimmermanna przewieziono do Lwowa.

W dniu wczorajszym bawiła na miejscu wypadku komisja Ministerstwa komunikacji, która badała przyczyny katastrofy.

STAN ZDROWIA PAPIEŻA POGORSZYŁ SIĘ.

Rzym, 30. 12. (PAT.) Stan zdrowia papieża Piusa XI pogorszył się wczoraj wieczorem.

Reuter donosi z Watykanu, że papież spędził noc niespokojnie. Wskutek silnych bólów, chory cierpi na bezsenność.

NOWY KOMISARZ GENERALNY RZPLITEJ W GDAŃSKU.

Gdańsk, 30. 12. (PAT.) W środę 30 bm. rano przybywa do Gdańska z Warszawy nowomianowany komisarz generalny R. P. w Gdańsku. p. Chodacki.

Min. Papee opuszcza Gdańsk dnia 31 bm. w godzinach popołudniowych.

zgodną z intencjami i interesami narodu, politykę Francji. Drugim takim elementem jest rządowa polityka obrony narodowej, równie jak i zagraniczna narodowa i zgodna z interesami Francji.

„Pomimo wszystkich pogroźek, Francuzi bądźcie spokojni!“ — powie dział min. Daladier“. — Nie dawajcie

posłuchu podszeptom paniki, jaką niektórzy usiłują wzniecić. Duch naszej armii nigdy jeszcze nie był tak doskonały a nasze zaopatrzenie tak potężne jak dziś. Nie ugniemy się przed żadną przemocą. Jesteśmy szczerze przywiązani do pokoju, ale o pokój zebrać nie będziemy“.

Bul.

Wiadomości bieżące.

30

Sroda

Dawida

Jutro: Sylwestra

Wschód słońca 7:45
Zachód 15:32

grudnia 1936

TEATR WIELKI.

Sroda godz. 19.30 „Małżeństwo” premiera
Czwartek godz. 19.30 „Małżeństwo”. —
Godz. 24 w nocy „Miłość do ocenia”.
Piątek godz. 12 w poł. „Czerwony kap-
turek” i „Przyszła kryśka i na liska”. —
Godz. 15.30 „Kawiarenka”. — Godz. 19.30
„Małżeństwo”.
Sobota godz. 19.30 „Małżeństwo”.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(Teatr Rozmaitości)

Sroda — Teatr nieczynny z powodu gene-
ralnej próby.

TEATR COLOSSEUM.

Sroda godz. 20.30 „Ludzie nocy”.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Pałac w Flandrii”.
CASINO: „San Francisco”.
CHIMERA: „Wielka rewia — Mickey
Mouse”.
KOPERNIK: „Moja gwiazdeczka” z Shir-
ley Temple.
MARYSIENKA: „Bohater” z Walacem
Beerym.
MUZA: „Tajna brygada”.
PALACE: „W blasku słońca” z Janem
Kiepurą.
PAN: „Rose Marie”.
PAX: „Wśród nocnej ciszy” oraz doda-
tki kolorowe.
RAJ: „Trędowata”.
STYLOWY: „Ada to nie wypada” i re-
wia.
SWIT: „Noce egipskie”.
TON: „W cieniu samotnej sosny”.
UCIECHA: „Córka dżungli” i rewia.

FOTOPLASTIKON. pl. Mariacki 5:1
„Afryka” — Constantine — Biskra —
Sahara.

— Jubileuszowa Wystawa Wojciecha
Kossaka, Hotel Europejski, otwarta co-
dziennie od 9—7 wiecz.

— Premiera w Teatrze Wielkim. „Mał-
żeństwo” Jana Vaszary'ego, nieznanego
u nas współczesnego komediopisarza wę-
gierskiego, to „historia jednej nocy”. Nie-
słychana barwność scenarii — rzecz dzie-
jąca się w salonie, w kuchni, w sypialni, przed-
pokojem, w łozie i w gorderobie lokalu no-
wego — oraz świetnie podchwyczone i na-
rysowane typy inteligentki i robotnicze,
doskonały dialog, a nade wszystko świetny
dowcip, oto walory tej zupełnie nieprzecię-
tnej komedii. — Premiera odbędzie się już
dzisiaj t. j. w środę 30 grudnia.

— Sylwester w Teatrze Wielkim. —
Wytworna publiczność Lwowa, wyda
sobie, jak co roku randes = vous w noc syl-
westrową w Teatrze Wielkim, gdzie zespół
artystów Teatrów Miejskich weźmie udział
w wielkiej rewii = farsie A. Bissona p. t.
„Miłość do ocenia”. Stroną muzyczną, tej
zabawnej, pełnej humoru groteski, kieruje
kapelmistrz Jakub Mund. — Bilety wcze-
śniej do nabycia w kasie Teatru Wielkiego
oraz w firmie „Fot = Abo = Rad” pl. Maria-
cki 9.

— Nowy Rok w Teatrze Wielkim. W
dniu 1-go stycznia 1937 odbędzie się w Te-
atrze Wielkim trzy przedstawienia. O go-
dzinie 12 w południe prześlizgnie dwie ba-
jeczki dla dzieci i młodzieży p. t. „Czerwo-
ny Kapturek” i „Przyszła kryśka i na liska”.
Będzie to nieodwołalnie ostatnie przedsta-
wienie tych bajek. — Po południu o godzi-
nie 3.30, znakomita komedia Tristana Ber-
narda z muzyką R. Benatzky'ego p. t. „Ka-
wiarenka” w doskonałej premierowej obsa-
dzie. — Wieczorem o godzinie 7.30 kome-
dia J. Vaszary'ego p. t. „Małżeństwo”

— Muzyka dla wszystkich. Oto hasło,
do którego realizacji przystępuje Fil-
harmonia Lwowska. Za jak najniższą cenę
wstępu (bilety od 30 gr. do zł. 2.50), arcy-
dzieła literatury muzycznej w wykonaniu
wzorowym. Pierwszy koncert z tej serii od-
będzie się w niedzielę 2 stycznia 1937, o go-
dzinie 12 w południe w sali Teatru Wie-
kiego. Dyryguje Jarosław Leszczyński. Spo-
listą jest skrzypek Marek Bauer.

KOMUNIKATY.

— PKO. podaje do wiadomości, iż Biuro
pożyczek lombardowych nie będzie czynne
w dniach 30, 31 bm. oraz 2 stycznia 1937
i wszelkie sprawy związane z udzielaniem
pożyczek na zastaw papierów wartościow-
ych w dniach tych nie będą załatwiane.

KRONIKA MIEJSKA.

Nieudała eskapada dwóch młodych chłó-
paków. Właściciel składu futer p. Lubelski
dał swemu uczniowi Piotrowi Babale, liczą-
cemu 16 lat, 880 zł. celem załatwienia kilku
spraw bankowych. Babala zamiast do ban-
ku udał się do domu, gdzie kolega jego
Antoni Grzeszczuk namówił go do kra-
dzieży pieniędzy i urządzenia wycieczki do
Warszawy i Gdyni. W wycieczce miał wziąć
udział Grzeszczuk. W ostatniej chwili
Grzeszczuk wycofał się, a do Babaly przy-
łączył się trzeci kolega Stefan Łucki. Obaj
wyjechali do Przemyśla, gdzie kupili sobie
rozmaite części garderoby, a stąd mieli się
udać w dalszą drogę. Zawiadomiona poli-

Eksportacja zwłok
ś. p. prof. Wyczółkowskiego.

Warszawa. 30 grudnia. (P. A. T.)
Wczoraj o godz. 10 rano w gmachu A-
kademii Sztuk Pięknych odbyła się
eksportacja zwłok śp. Leona Wyczół-
kowskiego, honorowego profesora A-
kademii.

Zwłoki śp. prof. Wyczółkowskiego
od wczoraj spoczywały w jednej z sal
Akademii, zamienionej na kaplicę ża-
łobną.

Trumnę wynieśli na barkach uczni-
wie Akademii i złożyli na karawanie.
Orszak poprzedzało duchowieństwo,
a dalej poczet sztandarowy Akademii
Sztuk Pięknych ze sztandarem, spowit-
ym w krepę. Odnaczenia i ordery
nieśli uczniowie zmarłego z prof. Bar-
tłomejczykiem na czele.

Kondukt ruszył przed gmach Aka-
demii na Powiśle na plac Małachow-
skiego, gdzie zatrzymał się przed Za-
chętą. Tutaj w imieniu A. S. P. poze-
gnał zmarłego krótkim przemówieniem
Tadeusz Cieślewski (syn), po czym
kondukt ruszył w dalszą drogę do ko-
ścioła św. Krzyża, zatrzymując się je-
szcze na chwilę przed gmachem Insty-
tutu Propagandy Sztuki, z którego,
podobnie jak z gmachu Zachęty, po-
wiewa wielka flaga żałobna.

W górnym kościele św. Krzyża trum-
nę pokryto flagą o barwach narod-
owych, złożono na katafalku, u stóp
którego ułożono liczne wieńce, wśród
nich: od p. Ministra WR i OP, Aka-
demii Sztuk Pięknych i in.

Nabożeństwo odprawił ks. biskup
połowy R. P. Gawlina w asyście du-
chowieństwa. Na chórze przy orga-
nach zasiadł prof. Maklakiewicz.

Po nabożeństwie i egzekwiach pro-
fesorowie A. S. P. i przyjaciele zmar-
łego wynieśli zwłoki przy dźwiękach
marsza żałobnego Chopina i złożyli je
na karawanie samochodowym, który
przewiezie je do Bydgoszczy.

W uroczystościach żałobnych wzię-
li udział pp. podsekretarze stanu prof.
Ujejski i Ferek-Bleszyński, prezes
Polskiej Akademii Literatury sen. W.
Sieroszewski, sekretarz Kapituły or-
deru Odrodzenia Polski gen. Osiński,
rektor i profesorowie Akademii Sztuk
Pięknych w Warszawie i wszystkich
szkół artystycznych, przedstawiciele
Uniwersytetu J. P., naczelnik Wydz.
Sztuki dr. Zawistowski, radca min.
W. R. i O. P. dr. Sienkiewicz, dyre-
ktor zbiorów państwowych dr. Lau-
terbach, przedstawiciele organizacji i
instytucji artystycznych i liczne gro-
no artystów, uczniów i przyjaciół
Zmarłego.

Doczesne szczątki ś. p. prof. Wy-
czółkowskiego będą dzisiaj wieczorem
w Bydgoszczy i zostaną wystawione
w miejscowej farze. Dnia 30 b. m. po
uroczystym nabożeństwie żałobnym
oraz egzekwiach, które odprawi JE.
ks. biskup gnieźnieński Laubitz, tru-
mna ze zwłokami zostanie wystawio-
na na rynku Marszałka Piłsudskiego,
skąd po żałobnych przemówieniach
przedstawiciele miasta i organizacji
kulturalnych nastąpi eksportacja
zwłok do granic miasta. Od granic
miasta zwłoki przewiezione zostaną
samochodem do Wtelnia, gdzie zosta-
ną złożone na wieczny spoczynek na
parafialnym cmentarzu, zgodnie z
ostatnią wolą Zmarłego.

Ofiary na rzecz Komitetu Pomocy Zimowej
Bezrobotnym we Lwowie.

Na akcję Zimowej Pomocy Bezrobotnym
na konto Wojewódzkiego Obywatelskiego
Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym
we Lwowie wpłynęły m. in. następujące
ofiary pieniężne złożone przez: Polmin --
Drohobycz Państw. Fabr. Olei Mineralnych
zł. 14.775.84 tytułem dwóch rat zadeklaro-
wanej ogólnej sumy zł. 36.939.59. Małopo-
lska Grupa Franc. Tow. Naft. 9.839.25 tytu-
łem 1-szej raty zadeklarowanej ogólnej su-
my zł. 88.397.76. Suma ta zostanie odpo-
wiednio rozpartycypowana na Komitet wo-
jewódzki w Krakowie i poszczególne ko-
mitety na terenie województwa lwowskie-
go. Galicja, Gal. Tow. Naft. zł. 7.000 tytu-
łem 1-szej raty zadeklarowanej ogólnej su-
my zł. 35.000, Lesienicka Fabryka drożdży
prasowanych zł. 4.261.02. Kwota ta odpo-
wiada 2 pro mille od obrotu za rok 1935.,

Gazy Ziemię Ska dla przem. naft. zł. 3.286
tytułem dwóch rat zadeklarowanych ogól-
nej sumy zł. 10.000 plus opłaty od lokali
biurowych. Związek Kupców Zbożowych
we Lwowie 500 zł., notariusz Józef Wier-
bicki w Uhnowie zł. 100, urzędnicy Lwowa-
skiej Dyrekcji Lasów Państw. zł. 100 z oka-
zji imieniu dyrektora inż. Konrada Szu-
berta. Kolo TSL. im. T. Kościuszki w Le-
wandówce zł. 41.05, jako czysty dochód z
przedstawienia pt. „Zemsta cygana”. Za-
miast życzeń noworocznych ks. metropolita
hr. Szeptycki zł. 500, Bank Gospodarstwa
Kraj. Oddział we Lwowie zł. 40, dr. Kazi-
mierz Greger, dyr. Banku Gosp. Kraj. zł.
25, inż. Stefan Dażwański nacz. dyr. Pol-
minu zł. 25, Marian Zborowski prezes Sądu
Apelacyjnego zł. 20.

Zarządzenie wojewody stanisławowskiego
o uboju rytualnym.

P. Wojewoda stanisławowski gen. Pa-
łowski wydał zarządzenie o uboju rytua-
lnym, a to w związku z ogłoszoną nieda-
wno ustawą. Wojewoda stanisławowski wy-
znaaczył do uboju rytualnego na terenie
województwa stanisławowskiego rzeźnie w
miejscowościach: Dolina, Bolechów, Roż-
niatów, Horodenka, Obertyn, Kalusz, Ko-
łomyja, Gwoździec, Jabłonów, Kosów, Ku-
ty, Zabie, Nadwórna, Delatyn, Sołotwina,
Mikuliczyn, Rohatyn, Bursztyn, Bukaczow-
ce, Boleszowce, Śniatyn, Zabolótów, Stanis-
ławów, Halicz, Bohorodczany, Stryj, Skole,
Tlumacz, Ottynia, Tyśmienica, Zydaczów,
Mikołajów, Rozdół i Zurawno. Wojewoda
zezwolił na ubój rytualny w tych rzeźniach
w ogólnych pomieszczeniach dla uboju,
pod warunkiem, że ubój rytualny nie bę-
dzie odbywać się jednocześnie z ubojem
zwykłym.

cja aresztowała obu zbiegów w Przemyślu.
Przy Babale znaleziono jeszcze 550 zł.

Ucieczka żony. Michejdów Józef, zamie-
szkały w Zimnej Wodzie doniósł policji, że
żona jego Stefania, zbiegła z domu, za-
brawszy ze sobą różne rzeczy. Michejdowa
zbiegła prawdopodobnie do Lwowa.

Włamanie do garażu. Ubiegłej nocy nie-
znani sprawcy włamali się do garażu Ru-
dolf Sokołowski (Piekarska 13) i skra-
dli narzędzia samochodowe wartości 300 zł.

Pożar w kiosku tytoniowym. Wczoraj po
południu w kiosku tytoniowym w bramie
przejściowej realności przy ul. Szpitalnej 2
od żelaznego piecyka powstał pożar. We-
zwana straż pożarna ogień ugasiła. Szkoła
wynosi około 500 zł.

Ucieczka ze schroniska dla nieletnich.
Przed wczoraj ze schroniska dla nieletnich
chłopców w Zamarstynowie (Witolda 9)
zbiegł 15-letni Mieczysław Sałaj i dotąd
nie powrócił.

PRZYJĘCIA U P. WOJEWODY LWOW-
SKIEGO W DNIU NOWEGO ROKU.

P. Wojewoda lwowski, Władysław Belina,
Prażmowski, będzie przyjmował w dzień
Nowego Roku życzenia noworoczne dla
Rządu o godzinie 12 w południe w pała-
cu wojewódzkim przy ulicy Czarnieckiego
18, I. p.

PRZYJĘCIA NOWOROCZNE U PREZY-
DENTA MIASTA.

Prez. miasta dr. St. Ostrowski przyjmować
będzie życzenia noworoczne dnia 1-go sty-
cznia 1937 r. o godzinie 12.30.

KONTROLA ŚWIADECTW PRZEMY-
ŚLOWYCH

Jak się dowiadujemy, urzędy skarbowe
już z dniem 2 stycznia 1937 r. rozpoczną
kontrolę świadectw przemysłowych. W
związku z tym, aby umożliwić wszystkim
przedsiębiorstwom nabycie właściwych świa-
dectw przemysłowych w terminie do dnia
31 grudnia br. w dniu tym kasy urzędów
skarbowych będą otwarte do godz. 18. Na-
leży przypomnieć, że niewykupienie świa-
dectw przemysłowych w terminie jest ka-
ralne według art. 178 ordynacji podatko-
wej.

KTO MA PRAWO KORZYSTAĆ Z AK-
CJI POMOCY Z FUNDUSZÓW MIEJ-
SKIEGO OBYWATELSKIEGO KOMITE-
TU ZIMOWEJ POMOCY BEZROBOTN.

Wszyscy bezrobotni(c), którzy nie po-
siedają zaszków gotówkowych względnie
nie posiadają do nich prawa, tudzież bez-
zarobkowi — w celu objęcia akcji pomocy
z funduszy Miejskiego Obywatelskiego
Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym
winni zgłaszać się wyłącznie w Miejskich
Urzędach dzielnicowych, które są placów-
kami kwalifikacyjnymi i rozdzielczymi Ko-
mitetu Zimowej Pomocy.

Komitet żadnych zasiłków gotówkowych
udzielać nie będzie, a pomoc udzielana z
jego funduszy będą stanowiły obiady dla
samotnych, względnie chleb, bony żywno-
ściowe i węgiel dla rodzin.

Podaje się również do wiadomości, że
akcja rozdawnictwa odzieży została już za-
kończona, zgłoszenia się więc po nią, tu-
dzież wnoszenie o jej udzielenie podać —
jest bezcelowe.

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE
we Lwowie, ul. Chorążczyzny 1. 7.

W sobotę, 9 stycznia 1937 odbędzie się
DOROCZNE ZWYCZAJNE WALNE
ZGROMADZENIE

członków Polskiego Towarzystwa Muzycz-
nego o godz. 5.30 wieczór w małej sali
Pol. Tow. Muz.

Porządek dzienny:
1. Sprawozdanie z czynności Towarzy-
stwa za rok 1935/6.
2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
3. Uchwalenie budżetu na rok 1936/7.
4. Wybór zastępcy prezesa Towarzystwa
na 3 lata oraz 4 członków Wydziału na 3
lata, a 1 na 1 rok — tudzież 3 członków
komisji rewizyjnej na 1 rok.
5. Wnioski.

W razie gdyby o godzinie 5.30 wieczór
nie zebrał się komplet członków statutowo
przepisany, odbędzie się następne Walne
Zgromadzenie tego samego dnia i w tym
samym miejscu o godzinie 6 wieczór, bez
względu na ilość obecnych.

Za Wydział:
Prezes:
Wojciech Goluchowski.
Sekretarz:
Dr. Zygmunt Kulczycki. 4219

SYLWESTER W POLSKIM RADIO.

Z bogatego programu muzycznego, wy-
znaczonego na Sylwestra wymienić należy
przemilną operetkę Kalmana pt. „Wieszczka
karnawału”, która nadana zostanie o godz.
19.45. Operetka ta będzie nie tylko wesołą
rozrywką wieczoru sylwestrowego, ale za-
razem zapoczątkuje karnawał, w którym
Polskie Radio weźmie jak najżywszy udział.

Koncert transmitowany z sali Warsza-
wskiego Konserwatorium Muzycznego trwać
będzie od godz. 21 do 22 i od 22.30 do
23.30. Program koncertu składa się z dwóch
części. W pierwszej pożegnany się z ro-
kiem starym, wspominając przeboje minie-
nych lat. W drugiej — powitamy rok nowy
pod hasłem „co śpiewamy dziś i co będzie-
my śpiewali”. Znakomici artyści, śpiewacy,
recytatorzy, dowcipni konferansjerzy, chór
i Mała Orkiestra Polskiego Radia wezmą
udział w tej audycji.

Wielka „Syrna” sylwestrowa Mariana
Hemara nadana o godz. 22 wystrzeli opty-
mizmem, jak dobrze zamrożony Mumu.

Pierwszorzedną atrakcją programu radio-
wego będzie również „Sylwester na Kas-
prom Wierchu” o godz. 23.30, który
przeniesie radiosłuchaczy na szczyt tatrzań-
ski do wesołej sali balowej. Reportaż prze-
prowadzi dr. Henryk Szatkowski. O godz.
0.15 do słuchaczy w kraju i zagranicą prze-
mówi dyrektor programowy Polskiego Ra-
dia Piotr Górecki, a następnie Jerzy Podo-
ski znany słuchaczom zagranicznymi ze
swoich prelekcji angielskich.

Pomoc bezrobotnym
to nie jałmużna,
to obowiązek
i nakaz sumienia.

KONTO M. K. K. O. 1200.

DALSZE WYROKI O ZAJŚCIA W OSTROWIU TULIGŁOWSKIM

Rudki, 30. 12. (PAT.) W dniu wczorajszym odbyła się rozprawa przed Sądem Okr. w Samborze na sesji wyjazdowej w Komarnie przeciwko dalszej serii oskarżonych o udział w zajściach w Ostrowiu Tuligłowskim w lipcu b. r. Po przeprowadzonej rozprawie skazani zostali: Andruchów Mikołaj na 4 miesiące więzienia, Jaremczuk Stefan na 5 mies. więzienia, Sawruk Iwan syn Grzegorza na 4 mies. więzienia, Sawruk Iwan syn Andrzeja na 5 mies. więzienia, Sawruk Michał na 4 mies. więzienia, Sawruk Mikołaj na 4 mies. więzienia, Sawruk Fedko i Sawruk Iwan syn Hrycia zostali uwolnieni od winy i kary. Oskarżonych bronił adw. Paweński ze Lwowa. Oskarżat prokurator dr. Huby, rozprawę prowadził sędzia Roslanowski.

PLANY ARKADEGO FIDLERA.

Poznań, 30. 12. (PAT.) Laureat tego rocznej nagrody literackiej m. Poznania Arkady Fiedler, znany podróżnik, oświadczył dziennikarzom poznańskim, że otrzymana nagroda w kwocie 5.000 zł. umożliwi mu wyjazd na Madagaskar, gdzie oddawna zamierzał się udać w celach naukowych.

W ten sposób wskrzeszona byłaby, zaznaczył Fiedler, tradycja Maurycego Beniowskiego, pierwszego Polaka, który dłuższy czas przebywał na Madagaskarze.

POLSKI ZAWODNIK BIJE KILKU SET BIEGACZY BELGIJSKICH.

Bruksela, 30. 12. (PAT.) W Leodium odbył się bieg na przełaj z udziałem kilkuset zawodników belgijskich. Nie spodziewanie zwycięstwo odniósł emigrant polski Jan Nowak, członek organizacji Strzelca w Belgii. Dystans 4500 mtr. przebiegł on w 10:45 min. Wśród pokonanych przez niego zawodników znajdują się najlepsi długodystansowcy belgijscy.

Polski zawodnik znajduje się obecnie w doskonałej formie, jak świadczy o tym bezapelacyjne zwycięstwo nad elitą biegaczy belgijskich. Ma on dopiero 25 lata i niewątpliwie poprawi swoje wyniki po odpowiednim wyszkoleniu.

Program radiowy.

Czwartek, 21 grudnia.

Lwów. Godz. 6.50: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.05: Płyty. 12.40: Dziennik południowy. 12.50: Pogadanka. 14.50: Koncert życzeń. 15: Wiad. gosp. 15.15: Koncert reklamowy. 15.35: Płyty. 15.55: Kącik humoru. 16: Płyty. 16.10: Nowela. 16.20: Audycja dla dzieci starszych. 16.55: Płyty. 17: Odczyt. 17.15: Muzyka dwufortepianowa. 17.50: Reportaż. 18.10: Wiad. sport. 18.20: Płyty. 18.35: Odczyt. 18.50: Pogadanka. 19: „Wieszka karnawałowa” o perucku w 5-ach aktach. 20.30: Pogadanka. 20.45: Dziennik wieczorny. 21: Koncert sylwestrowy. 22: „Wesoła sylwestrowa Syrena” audycja M. Hemara. 22.30: D. c. koncertu sylwestrowego. 23.30: „Sylwester na Kasprowym Wierchu” (przez Kraków). 0.15: „Do słuchaczy zagranicą”. 0.20: Reportaż muzyczny C. Nahlik.

Czang-Kai-Szek nie zejdzie z areny politycznej.

Nankin, 30. 12. (PAT.) Oficjalnie komunikują, że z dniem dzisiejszym marszałek Czang-Kai-Szek ponownie obejmie funkcje premiera i naczelnego wodza. Komunikat ten stanowi zastrzeżenie wszelkich pogłosek o rzekomo zamierzonym ustąpieniu Czang-Kai-Szeka.

Na skutek ostatnich wydarzeń, została zwołana na 12 marca sesja centralnego komitetu wykonawczego Kuomintangu. Poza sprawą ostatniej rewolucji, centralny komitet wykonawczy ma zbadać sprawę stosunków chińsko-japońskich, a zwłaszcza kwestię Chin północnych.

Przebieg debaty parlamentu francuskiego w sprawie pożyczki dla Polski.

Paryż, 30. 12. (PAT.) Posiedzenie Izby deputowanych otwarto o godz. 9 min. 35. Izba uchwaliła projekty ustaw o rozjemstwie przymusowym i o kredytach na obronę państwa, po czym rząd zwrócił się o przeprowadzenie natychmiast dyskusji o projekcie upoważnienia min. Skarbu do udzielenia gwarancji państwa francuskiego dla pożyczki rządu polskiego i pożyczki Tow. kolejowego francusko-polskiego.

Raxence Bibie (socjalista) w imieniu Komisji do spraw zagranicznych wypowiedział się za projektem, wskazując na traktat przymierza i węzły, łączące Francję z Polską.

W czasie podróży gen. Gamelin do Polski i Marszałka Smigłego-Rydzę do Francji, wzajemne objawy sympatii uzmocniły jeszcze przyjaźń pomiędzy oboma narodami. Polska zwróciła się do nas o pomoc finansową, aby wykonać prace nieodzowne. Zawarcie układu w tej sprawie wzmacnia sojusz francusko-polski nieodzowny dla zagwarantowania pokoju w Europie. (Oklaski na wszystkich ławach).

Z kolei minister spraw zagr. Delbos oświadcza: Rząd polski dla urzeczywistnienia swojego planu zwrócił się do Francji o pomoc finansową. Pomimo, że finanse Polski są w stanie zupełnego zdrowia, Polska nie mogłaby własnymi wyłącznie siłami plan ten wykonać. Przyjaźń łącząca nas z Polską nakazuje przyjąć jej w tej sprawie z pomocą. Nowy układ został zawarty między Francją a Polską, aby szarmizować ich akcję pokojową w atmosferze pełnej zaufania współpracy. Projekt ustawy pozwoli na wprowadzenie w życie umów w okolicznościach obecnych, posiadających szczególną wagę. Polska zobowiązuje się do poczynienia licznych zamówień u przemysłu francuskiego z dziedziny zaopatrzenia w sprzęt wojenny, nieodzowny dla obrony narodowej. Ulokowanie pożyczki nie mogłoby być dokonane bez gwarancji państwa francuskiego. Przedmiotem ustawy jest właśnie ta gwarancja. Izby prawodawcze polskie wypowiedziały się za podjęciem prac na rzecz wzmocnienia obrony narodowej. Układ, o którym mowa, odpowiada tej właśnie konieczności. A przez to samo odpowiada potrzebom obrony narodowej Francji. (Oklaski na wszystkich ławach).

Fernand Laurens (republikański nie-

zależny) oświadcza, że skoro nawet komisji popierają ustawę, to tym bardziej cała opozycja prawicowa winna projekt poprzeć tak, aby uzyskać on jednomyślność.

W dalszym ciągu dyskusji o projekcie pożyczki polskiej Florimond Boule (komunista) podkreśla znaczenie przymierza francusko-polskiego dla sprawy pokoju i oświadcza, że frakcja komunistyczna głosować będzie za projektem.

Louis Marin (federacja republikańska) oświadcza, że życzy sobie solidarności układu polsko-francuskiego i poprze projekt, stwierdzając z radością, że w tej sprawie zapadnie uchwała jednomyślna.

Margaine (radykał) również popiera projekt.

Grunbach (socjalista) oświadcza, że on i jego przyjaciele partyjni oddadzą głosy za projektem. Francja — mówi on — chce pracować z Polską razem dla utrzymania pokoju.

Min. spraw zagr. Delbos zabiera głos ponownie i oświadcza: Troška o bezpieczeństwo zbiorowe i bezpieczeństwo Francji nie były ani na chwilę w czasie rokowań pominięte. Mówcy poprzedni podkreślali, że projekt będzie uchwalony jednomyślnie. Dziękuję im za to. Potwierdzimy w ten sposób, że nasze narody zjednoczone przez wielką tradycję i wspólne ideały wolności, mają jednakowe poczucie niebezpieczeństw grozących im i obowiązków, które na nich ciążyą. W solidarności naszych obu państw upatrujemy jedną z podstaw bezpieczeństwa Francji i Polski i solidarności pokoju w Europie.

Po przemówieniu min. Delbosa Izba uchwalała jednomyślnie w obecności 590 obecnych posłów cały projekt ustawy.

ZAMACH SAMOBÓJCZY ABSOLWENTKI GIMNAZJUM

Stanisławów, 30. 12. (PAT.) Zofia Mogilnicka, absolwentka gimnazjum z Gwoźdźca Małego, przybyła do Kolumy w zamiarze popełnienia tam samobójstwa. Mogilnicka rzuciła się do miejscowej młynówki, została jednak wyratowana przez niejakiego Piotra Kukurbę. Powodem samobójstwa był nacisk, jaki wywierali na nią rodzice, by poślubiła wybranego przez nich mężczyznę.

ZE SZTUKI.

Wystawa artystów łódzkich w Związku Plastyków.

Nie ma na tej wystawie ani jednej pracy, któraby sięgała ponad przeciętny poziom dzisiejszego malarstwa polskiego. Nie może więc ona zapewnić widzowi emocji szczególnie silnych i głębokich. Mimo to jednak jest bardzo zajmująca. Zając zaś potrafi przede wszystkim tych, którzy dziełem oryginalnym niezależnie od jego stopnia w hierarchii artystycznej, umieją się zainteresować jako przejawem pewnej odrębnej postawy artysty wobec rzeczywistości, jako wyrazem odrębnego światopoglądu artystycznego.

Artyści łódzcy rozpatrywani z punktu widzenia swojego stosunku do rzeczywistości dzielą się na dwie całkiem różne grupy. Jedni malują zawsze naturę, chociaż bez naturalistycznej dosłowności, drudzy malują swoje obrazy nie licząc się z jakąkolwiek inną rzeczywistością poza rzeczywistością oderwanych form i barw, tworzą więc obrazy beztematowe czyli t. zw. abstrakcyjne. Ci abstrakcjonści budzą wszędzie najwięcej nieporozumień. Publiczność zwiedzająca wystawy nie może się oswoić z ich pracami i ciągle jeszcze skłonna jest traktować je jako przedmiot żartów. Wyrosły one jednak nie z chęci epatowania publiczności i nie z chęci zdobycia oryginalności za wszelką cenę ale z ściśle określonych bezspornie słusznych racji psychologicznych i estetycznych.

Malarstwo beztematowe reprezentują na wystawie łódzkiej: Strzeżmiński, który w swoich litografiach ograniczył elementy ekspresji artystycznej do minimum, zapewne dlatego nie wiele zdołał w nich wyrazić, Kobro-Strzeżmińska i Wegner, — oboje idą w ślady wcześniejszych prac Strzeżmińskiego, a dalej niezbyt ciekawo Stawiński oraz Aniela Menkesowa. Obrazy Menkesowej łączą problematykę kubistyczną z silnym zróżnicowaniem kolorystycznym. Do tej grupy artystów łódzkich należy także rzeźbiarz Wiciński.

Liczej, jak wszędzie tak i w Łodzi, są ci artyści, którzy za podstawę czy też pretekst biorą w swych obrazach przy rozwiązywaniu zagadnień formalno-kolorystycznych określony motyw realny, zawsze zresztą interpretowany przez nich mniej lub więcej swobodnie. Między wystawionymi pracami malarzy tej kategorii wysuwają się na pierwszy plan dobrym poziomem i głębszą treścią emocjonalną obrazy Kawnera. Szaro-brunatnym kolorytem mówią one o melancholii artysty, mówią one także o beznadziejnym smutku i przynębiającej szaryźnie człowieczej egzystencji na łódzkich przedmieściach. Motywy miejskie, łódzkie, przedstawia także prócz Kawnera, Gliksmanowa, ale bez zrozumienia dla jasnej i logicznej konstrukcji malarskiej. Dobry portret o prostej i zwartej kompozycji wystawił Gurewicz. Z pozostałych obrazów wymienię jeszcze obrazy Finkelsteina, malowane z dużą dozą sentymentu i ładną martwą naturę Kulejowskiej. J. G.

Wycieczki włościan kresowych zespalają ich z Polską.

Masowe wycieczki organizowane od trzech lat dla włościanstwa kresowego celem zapoznania go z Polską, przyniosły w rezultacie nieoczekiwane dobre rezultaty. Włościanie kresowi całymi pokoleniami żyjący w swych odludnych i ubogich wsiach, dzięki owym podróżom po Polsce mieli doskonałą okazję bezpośredniego poznania kraju i jego ludności. Wyjechali oni w owe nieznanne a równocześnie nęcące ich podróże obojętni dla sprawy polskiej obywatelami, powrócili z wycieczek świadomymi i dumnymi z Polski członkami społeczeństwa.

Wycieczki włościan kresowych pozwoliły im poznać w stosunkowo krótkim czasie i za minimalną opłatą cały szereg różnorodnych i ciekawych ośrodków naszego kraju. Przede wszystkim oślnię ich Warszawa, miliona-stolica, tętniąca przez cały dzień ruchem i życiem o którego tempie nie

mieli nawet dotychczas pojęcia. W nocy jarzące się światłem reklam i latarni ulice Warszawy zrobiły na wycieczkowiczach wrażenie raczej bajki na jawie. A potem przyszły inne wrażenia chwilami może nawet silniejsze od tamtych. Przede wszystkim większość wycieczek miała okazję w czasie bytności w Warszawie zobaczyć na własne oczy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który łaskawie podejmował u siebie najpierw delegatów wycieczek, wysłuchując ich próśb, życzeń i bolączek, a potem schodził na podwórzec zamkowy, gdzie bezpośrednio rozmawiał z uczestnikami wycieczek.

Niezależnie od tego wycieczki bywały często podejmowane przez Pana Premiera, generała min. Kasprzyckiego, oraz szereg innych ministrów i dygnitarzy państwowych. Wszyscy oni rozmawiali z uczestnikami wycieczek, bezpośrednio interesując się ich życiem, planami na przyszłość i wraże-

niami odniesionymi z wycieczki. Robiło to na uczestnikach wycieczek nie zwykle silne wrażenie, a dowodem tego jest fakt, że całymi miesiącami po powrocie z wycieczki do domu opowiadali o tem, jak to w podróży przyjmowało ich serdecznie polskie społeczeństwo i jak najwyżsi dygnitarze państwowi rozmawiali z nimi jak z równymi sobie. Nasze włościanstwo kresowe z natury może nieufne, posiada jednak w dużym stopniu rozwinięte poczucie wdzięczności i dumy. Za serce odplaca sercem, za serdeczność — głębokim przywiązaniem.

Jest to moment ważny i z punktu widzenia społecznego, gdyż odłam ludzi nie mogący sobie dotychczas pozwolić na podróżowanie po Polsce, ma wreszcie okazję bezpośredniego zobaczenia jak ich własny kraj wygląda i nabiera równocześnie pojęcia o jego wielkości i rozwoju.

Uczestnicy wycieczek wracają tak ośnieni zarówno tem wszystkim co widzieli w czasie podróży, jak i organizacją samych wycieczek, że należałoby dołożyć w dalszym ciągu wszelkich starań aby to wielkie i tak pię-

knie zapoczątkowane dzieło nadal było kontynuowane.

Najważniejszą sprawą, która przede wszystkim umożliwi stałe organizowanie nie jak najwięcej ilości wycieczek po Polsce będzie przyznawanie im przez władze kolejowe jak najniższej taryfy przewozowej. Organizacja wycieczek przewiduje bowiem przede wszystkim opłacanie kosztów przejazdu kolejami przez uczestników, aby nie utwierdzać ich w mniemaniu, że podróże owe mają charakter oficjalny, narzucony im imprezy. Opłaty przyznawane według taryfy dla pociągów popularnych okazały się dla wycieczek włościańskich za wysokie. Wiesz kresowa jest naogół uboga. Każda złotówka ma tam dziś jeszcze duże znaczenie. Efekty osiągnięte jednak z dotychczasowych wycieczek są tak znaczne i odbijają się nie tylko na usposobieniu włościan, powracających innymi ludźmi, ale zmieniają od podstaw ich ustosunkowanie się do kraju i jego potrzeb, że należałoby wszelkimi sposobami dążyć do jak najczęstszego powtarzania wycieczek po kraju.

Z EKRANU.

„Będzie lepiej“.

Film polski realizacji Michała Waszyńskiego na ekranie nowoutwartej kina Europa.

Szczepko, Tońko i Stroń na ekranie — już to samo stanowi sensację. To, co stanowi dotąd tylko pogłos rozmów płynących wieczornymi niedzielami z głośników, ma się stać widzianą rzeczywistością. Wiadmo akustyczne, staje się pełnym obrazem życia. Mogły zachodzić obawy, czy Szczepko, Tońko i Stroń widziani na ekranie nie rozczarują swoim wyglądem, grą, gestykulacją, czy nie zburzą swojej własnej sławy. Tego rodzaju obawom dawałem wyraz, gdy przed kilku dniami przeprowadzałem przed mikrofonem Polskiego Radia wywiad z pp. Wajdą i Vogelfaengerem; też obawie ulegałem, gdy w sali kina Europa czekałem na rozpoczęcie pierwszego wyświetlenia filmu „Będzie lepiej“.

Obawy były płonne. Film nagrodzono oklaskami, co się rzadko zdarza w kinoteatrach. Oklaski były szczere. Spotkany na premierze znajomy dziennikarz warszawski powiedział mi, że tak samo oklaskuje film z Szczepkiem i Tońkiem publiczność warszawska.

„Będzie lepiej“ posiada w swej fabule pewien posmak filozofii wolności wólcę-gowskiej, coś z chaplinady, coś z clairvizmu. Ta para proletariatu lwowskich posiada donkichotowy gest służenia sprawom płynącym z serca. Łyczakowskie waganctwo, przywiązanie do dziecka, pobyt prostaczków wśród bogaczy, odejście chaplina nowo w świat — to wszystko wystarczało, by wypełnić duży film, pełen poezji i żywego, społecznego komizmu. Szczepko i Tońko są na ekranie i wogóle w wymiarze kinowym przedmiotem nowym. Ta świeżość wpływa w pewnym procencie na pozytywność ich występu. Poza tym jednak całość trzymana jest ich żywym talentem i dużą aktorską inteligencją. Szkoda tylko, że 1) film reżyserował Waszyński i 2) że fabuła niepotrzebnie objęła też miłosne przygody hochsztaplerki warszawskiej.

Ad 1): Waszyński jest sprytnym praktykiem montażowym i inscenizatorem, nie jest natomiast artystą. W stosunku do Szczepka i Tońka nie wyszukał żadnego z stylistycznych możliwości wyrazowych, nie pogłębił żadnej z tyłu kapitalnych sytuacji. Nie potrafił zorganizować całego komplotu środków technicznych ani doprowadzić do formy całości estetycznej, stojącego przed obiektywem przedmiotu zdjęć. Jeszcze jeden dowód tego, że realizator filmowy nietylko rutynista być musi, ale także i przedewszystkiem — artystą. Jeśli film „Będzie lepiej“ jest pełen życia, przemawia żywo i poetycznie, zasługuje to jest wyłącznie na Szczepka i Tońka, którzy — jak w audycji radiowej — sami uformowali swą rzeczywistość i nadali jej ton i uczynili ją poetyczną. Waszyński mógłby z nich zrobić polskich Laurela i Hardy'ego, ale wcale nie o to idzie obu ulubieńcom Lwowa i całej Polski.

Ad 2): poetyczny wątek Szczepka i Tońka uszczuplony został przez watek miłości młodej Warszawianki z fabrykantem zabawek. Być może, że polska komedia nie może obyć się bez dancingu i mieszczkańskiego high-life'u, ale mogłoby tego być o połowę mniej. Tembardziej, że Niemirzanka i Zabczyński wyglądali i grali zgoła słabo.

Uwagę zwróciły dwie — poza Szczepkiem i Tońkiem — kreacje. Pierwsza: Feter. Choć eksplloatowany bez opamiętania we wszystkich prawie polskich filmach, wciąż jeszcze promieniuje niepowszednim temperamentem aktorskim. Druga kreacja: Stroń — Korabiowski. Gra tylko w epizodzie, jako woźny. Wystarczy, by dojrzeć oryginalny talent. Te lansady służalcze, tych kilka spojrzeń. Inaczej niż Znicz, o niebo całe lepiej od Sicińskiego. W jego groteskowości jest raczej coś z Dymyzy. A więc prezentacja aktorska pierwszej klasy. „Będzie lepiej“ jest filmem miłym, ciekawym i bardzo swojskim. Ma w sobie tyle werwy, że darować już nawet można realizatorowi, że nie wyszukał wcale pięknego pleneru Lwowa. Dobrze, że dał przemówić „lwowskiej mowie“.

WAZNE DLA EKSPORTERÓW DO ST. ZJEDNOCZONYCH AMERYKI POŁN.

Izba przemysłowo-handlowa zawiadamia, że importerzy w Stanach Zjednoczonych są zobowiązani przedkładać razem z dokumentami wwozowymi (entries) duplikat czyli kopię faktury konsularnej „consular invoice“. Ten duplikat faktury konsularnej, stosownie do instrukcji Biura Celnego (Bureau of Customs) winien być dołączony do oryginału przy dokumentach wwozowych.

Instrukcje powyższe często nie były uwzględniane przez importerów. Urząd celny zawiadomił w listopadzie br. importerów, że począwszy od dnia 2 stycznia 1937 urząd celny nie przyjmie dokumentów wwozowych, przy których nie będzie oryginału i duplikatu faktury konsularnej.

Dotychczas urząd celny praktykował przyjmowanie kaucji w formie bondu dzieśięcio-dolarowego od tych importerów, którzy nie przedstawiali duplikatu faktury konsularnej. Rozporządzenie, któreby zezwalało urzędowi celnemu (Collector of Customs) na kontynuowanie tej procedury nie zostało jeszcze wydane, wobec czego importer w razie nie przedstawienia duplikatu faktury konsularnej może się znaleźć począwszy od dnia 2-go stycznia 1937 roku w sytuacji, iż nie będzie mógł odcieć towaru.

UROK STAREGO KRAKOWA W NAJWIĘKSZYM MIĘŚCIE ŚWIATA.

Największe miasto świata — Nowy York, będzie miał nieładną sensację polską. Stanie się nią niewątpliwie wielka impreza propagandowa, urządzona pod nazwą „Noc w Polsce“, w dniu 3 lutego 1937 r. na prawdziwie amerykańską skalę i doroczny bal Fundacji Kościuszkowskiej. W związku z tym zakontraktowano cały kmpolet sal balowych największego w Ameryce hotelu „Waldorf-Astoria“. Wszystkie sale będą udekorowane przez zespoły profesorów i studentów najwybitniejszych amerykańskich szkół sztuki i najznakomitszych artystów.

Ta pierwsza z zaprojektowanego cyklu „Noc w Polsce“, poświęcona będzie Krakowowi i jego niewyczerpanym efektom widowiskowym, których urok odtworzony zostanie w dekoracjach sal balowych. Oczom doborowej publiczności ukażą się: przepiękna fasada Sukiennic, szereg fragmentów monumentalnej architektury z epoki Jagiellońskiej, Wita Swosza i Kopernika, a sala główna udekonowana będzie godłami miast polskich i herbami uczelni akademickich. Wspaniałe spektakl rozpocznie się stylowym widowiskiem, odtwarzającym pochod koronacyjny z udziałem całego dworu królewskiego w strojach epoki, a następnie koronację królowej Jadwigi, po czym odbędzie się rewia tańców polskich, której kulminacyjnym punktem będzie Polonez w 24 pary, odtańczony przez młodzież akademicką ze wszystkich 48 stanów.

Imprezy polskiej na taką miarę nie było jeszcze dotąd w Stanach Zjednoczonych, to też budzi ona wielkie zainteresowanie i niewątpliwie stanie się pierwszorzędnym czynnikiem propagandowym.

ZAKOŃCZENIE AKCJI WYKUPU TYTONIU W POWIECIE SNIATYŃSKIM.

Akcja wykupu tytoniu na terenie powiatu sniatyńskiego została ukończona. Wedle obliczeń Urzędu Wykupu Tytoniu w Zabłotowie, plantacje liści tytoniowych w roku bieżącym założone były w 29 gromadach przez 1813 plantatorów na 288 ha gruntu. Ogólny zbiór tytoniu wynosił 329.095 kg., a kwota uzyskana przez plantatorów za dostarczony tytoń wynosiła 272.795 zł. Wobec zatem sprzyjających warunków atmosferycznych oraz wobec życzenia ustosunkowania się kompetentnych czynników ilość plantatorów liści tytoniowych wzrosła, co przyczynia się do podniesienia dochodowości gospodarstw rolnych.

Giełda z dnia 30 grudnia.**WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.**

Dewizy: Belgia 88.90, Berlin 212.78, Amsterdam 289.30, Kopenhaga 115.99, Londyn 25.92, Nowy Jork czeki 5.27 i trzy czwarte, kabel 5.28, Oslo 130.20, Paryż 24.65, Praga 18.56, Sztokholm 133.65, Zurych 121.68, Mediolan 27.80. Papiery państwowe: 3 prc. inwest. 66, 5 prc. konwers. 51.60, 6 prc. dolarowa 63.25, 4 prc. dolarowa 47.25, 7 prc. stabiliz. 447, 4 prc. konsolidac. 50.50. Akcje Bank Polski 106.25.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu i mące. Pszenica, żyto, jęczmień zniżkują w cenie; ceny innych artykułów bez zmiany. Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne. Ceny loco wagon Lwów pszenica jednol. czerw. 23.75—24, zbiorowa czerw. 23.25—23.50, jednol. biała 23.50—23.75, zbior. biała 23—23.25, żyto standard I. 19.50—19.75, II. 19.25—19.50, jęczmień jednol. 20.75—21, przemiałowy 20—20.25, pastewny 19.25—19.50, ziemniaki 3.25—3.75 fasola kolorowa 19—20, krasa 28—29, rzepak ozimy 45.50—46, letni 39.50—40.50, kasa hreczana 38—39, jęczmienna 30—31, jałgłana 32—35, pęczak nr. 10 30—31, proso krajowe 18.25—18.75, makuchy lniane 18.50—19, kmin z workiem 75—80, mąka pszena na stand. gat. I—B 38—38.50, II—C 33.25—33.75, II—D 32—32.50, II—E 30—30.50, II—F 28.50—29, II—G 26—26.50, mąka żytnia razowa do 0—95 prc. 26—26.50, 0—95 prc. 21—21.50, worki używane dobre za sztukę 0.85—0.95. Inne kursy niezmiennione.

RZUCIŁA SIĘ POD POCIĄG.

Stanisławów, 30. 12. (PAT.) W Matyjiowicach, powiat Kołomyja, rzuciła się pod koła pociągu osobowego niejaką Wanda Milewska. Koła zmiażdżyły denatkę, która poniosła śmierć na miejscu. Powodem samobójstwa rozstrój nerwowy.

Ogłoszenia urzędowe.**LICYTACJE.**

Km. 375/36. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Bóbrce Stanisław Rarogiewicz, mający kancelarię w Bóbrce, ul. 3 Maja Nr. 21 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 lutego 1937 o godz. 9-tej w Sądzie gr. w Bóbrce odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Eisiga Grebla nieruchomości, położonej w Chlebowicach wielkich, oznaczoną pbd. lk. 486/1, stanowiącej realność jednopiętrową w stanie niewykończonym wraz z budynkami gospodarczymi. Odnośne księgi gruntowe uległy zniszczeniu w czasie działań wojennych. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 9.805, cena zaś wywołania wynosi złotych 7.354. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękomię w wysokości złotych 980 groszy 50. — Rękomię należy złożyć w gotówiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowo publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatn. 2 tyg. przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8—18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Bóbrce, ul. 3-go Maja Nr. 25 sala Nr. 8.

Komornik Sądu Grodzkiego. 4221K
Bóbrka, 24 grudnia 1936.

Km. 313/36. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Bóbrce Stanisław Rarogiewicz, mający kancelarię w Bóbrce, ul. 3-go Maja Nr. 21 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4 lutego 1937 o godz. 10-tej w Sądzie gr. w Bóbrce odbędzie się sprzedaż w drodze publicznej przetargu należącej do dłużnika Stanisława Mycielskiego nieruchomości, stanowiącej majątność ziemską Borusów czyli Borysów w powiecie bóbreckim obj. whl. 665 księgi gruntowej prowadzonej przy Sądzie okręgowym we Lwowie. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 171.321, cena zaś wywołania wynosi zł. 114.214. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękomię w wysokości złotych 17.132 groszy 10. — Rękomię należy złożyć w gotówiznie, albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowo publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Bóbrce, ul. 3 Maja Nr. 23 sala Nr. 8.

Komornik Sądu Grodzkiego. 4220K
Bóbrka, 28 grudnia 1936.

I. Km. 1320/36, I. Km. 1362/36. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego Rew. I. w Przemyslu Józef Ziemiański w Przemyslu przy ul. Władycze 11, urzędujący ogłasza, że dnia 25 stycznia 1937 o godz. 11-tej odbędzie się licytacja nieruchomości należących do Abrahama Grossmana, a to w Nehrybce 340.000 cegieł palonych, zaś w Przemyslu o godz. 13 przy ul. Sniogorskiego 4. 2 szaf dwuskrzydłowych i 1 kanapy składanej, które to ruchomości oszacowane zostały łącznie na kwotę zł. 1.170. Sprzedaż nastąpi od połowy ceny oszacowania. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. Przemysł, 28 grudnia 1936. 4222K

Km. 990/36, 991/36, 1041/36. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Sniatynie na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że dnia 12 stycznia 1937 o godzinie 9-tej przedpołudniem w Sniatynie przy ul. Niemczewskiego Nr. domu 35/I. odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości, należących do dłużnika Natasa Karpla składających się z różnych towarów bławatnych. Ruchomości te można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży wyżej podanym.

Komornik Sądu Grodzkiego. 4223K
Sniatyn, 28 grudnia 1936.

Km. 1451/33. Strona zobowiązana Władysław Obertyński, Płuhów. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Onufrego Hraniczki jako opiekuna nieśl. Władysława Wiatrow-

skiego strony egzekwującej odbędzie się dnia 5 lutego 1937 o godz. 11 przedpoł. w biurze Nr. 22 w Sądzie grodzkim w Złoczowie na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Ks. gr. Płuhów. Polowa whl. 1356. Oznaczenie realności: 1) 1/2 pgr. 2964/1 rola obsz. 3 m 661 s kw., 2) 1/2 pgr. 2969/2 rola obsz. 9 m 1387 s kw., 3) 1/2 pgr. 2969/3 rola obsz. 268 s kw., 4) 1/2 pgr. 2970 rola obsz. 507 s kw., 5) 1/2 pgr. 2971 rola obsz. 558 s kw., 6) 1/2 pgr. 2972 rola obsz. 110 s kw., 7) 1/2 pgr. 2973 rola obsz. 97 s kw., 8) 1/2 pgr. 2974 rola obsz. 230 s kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. połowa: ad 1) 1000 zł., ad 2) 2.200 zł., ad 3) 700 zł., ad 4) 100 zł., ad 5) 105 zł., ad 6) 20 zł., ad 7) 20 zł., ad 8) 50 zł. Najniższa oferta: ad 1) 666 zł. 66 gr., ad 2) 1466 zł. 66 gr., ad 3) 466 zł. 66 gr., ad 4) 66 zł. 66 gr., ad 5) 70 zł. ad 6) 13 zł. 33 gr., ad 7) 13 zł. 33 gr., ad 8) 33 zł. 33 gr. Ks. gr. Płuhów. 12/96 whl. 1368. 1) 12/96 pgrt. 4105 droga obsz. 371 s kw., 2) 12/96 pgrt. 4106 droga obsz. 1516 s kw., 3) 12/96 pgrt. 4107 droga obsz. 99 s kw., 4) 12/96 pgrt. 2969/16 droga obsz. 405 s kw. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 12/96: ad 1) 10 zł., ad 2) 50 zł., ad 3) 5 zł., ad 4) 12 zł. 50 gr. Najniższa oferta ad 1) 6 zł. 66 gr., ad 2) 33 zł. 33 gr., ad 3) 3 zł. 33 gr., ad 4) 8 zł. 33 gr. Poniżej niższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd grodzki w Złoczowie jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I. Złoczów, 21 grudnia 1936. 4224K

IX. Km. 2221/36. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego Miejskiego we Lwowie rewiru IX. Mieczysław Grossman, mający kancelarię we Lwowie, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 stycznia 1937 o godz. 10.30 we Lwowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 24a odbędzie się na wniosek Banku Gosp. Kraj. w Drohobyczu licytacja nieruchomości, składających się z mebli, dywanów, obrazów, firanek, pianina, zegara, naczyń, maszyny do szycia, ubrań i skór, oszacowanych na łączną sumę zł. 3313. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego. Rewiru IX. Lwów, 29 grudnia 1936. 4225K

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

I T 77/36. Jan Grochal, syn Antoniego i Teresy, ur. 1 stycznia 1896 w Filipowicach, przynależny do Nowej Góry, żoł. nierz 12 czy też 20 pp. miał zginąć na froncie polsko-bolszewickim w roku 1920 w okolicy Klewana. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci zarządza się na wniosek Teresy Grochalaowej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. J. na Grochala wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 czerwca 1937 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd Okręgowy Wydział I. W Krakowie, 2 grudnia 1936. 4218

I T 87/36. Feliks Kapelan, syn Piotra i Reginy urodz. 12 maja 1891 w Kobylanach i tam przynależny, kapral 13 pułku piechoty b. armii austr. zaginął na froncie wschodnim. Od roku 1917 ślad po nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci zarządza się na wniosek Franciszka Kapelana postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Poszukiwanego Feliksa Kapelana wzywa się, aby stawił się przed podpisany sąd lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 10 czerwca 1937 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd Okręgowy Wydział I. W Krakowie, 26 listopada 1936. 4217

OGŁOSZENIA PRYWATNE.**TRZECIE WEZWANIE KOMUNIKAT.**

W myśl art. 268 K. h. wzywa się wszystkich wierzycieli firmy „Nadziejca“, Kantor sprzedaży losów Loterii Państwowej, Spółka z ogr. odp. we Lwowie w likwidacji, by w terminie trzechmiesięcznym od daty niniejszego ogłoszenia, które jest trzecim i ostatnim z rzędu, zgłosili swoje wierzytelności na ręce likwidatora spółki p. B. Kaufmanna, Lwów, ul. Legionów 11. Lwów, dnia 30 grudnia 1936. 3931

III. OGŁOSZENIE.**WEZWANIE WIERZYCIELI.**

Postanowieniem Sądu Okręgowego w Krakowie z dnia 15 września 1934 r. zarządzonej został w rejestrze handlowym przy firmie „Krakowska Fabryka Akumulatorów, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Krakowie, wpis, że Spółka została rozwiązana i przeszła w stan likwidacji. Po myśli art. 268 kod. handl. wzywają likwidatorzy powyższej Spółki wierzycieli, aby w ciągu trzech miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia, zgłosili swe wierzytelności na ręce likwidatora Zygmunta Bendarskiego w Krakowie, Aleja Słowackiego Nr. 19. 3974